

lud. I rozwinęto silną agitację w tym kierunku. Od wsi do wsi, od chaty do chaty chodzili emisariusze niosąc posiew wolności i uświadczenia gnębionemu od wieków ludowi. Dziwić się nie można, że znaczne usiłowania jednostek nie zawsze i nie wszędzie odnosiły swój skutek. Krzywdy wiekowe trudno zmasać jednym dobrem słowem... Usprawiedliwiona po części nieufność chłopów znalazła sprzymierzeńca w perfidy i złej woli ówczesnego kierownika państwowej floty Austrii — Metternichu. Owocem to jego działań była słynna rzeź galicyjska w r. 1847.

Za nim jednak do dziejowej, bezprzykładnej katastrofy przyszło, ludzie pełni poświęcenia i zaparcia się siebie pracowali usilnie nad ludem. W gronie ich znalazł się niezapomnianej pamięci Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński.

Teofil Wiśniowski działał w Galicji jako emisariusz Towarzystwa demokratycznego polskiego, które postanowiło przeprowadzić sprawę uwłaszczenia włościan. Zdolny, niezmordowany, czynny, wykształcony wszechstronnie, należał Wiśniowski do najzdolniejszych agitatorów w sprawie uwłaszczenia włościan i zjednoczenia dworu z gminą, by potem wspólnymi siłami odzyskać utraconą niepodległość.

Rzeź chłopska, która tak niespodzianie zaskoczyła organizacyjno-rewolucyjną pracę przez emisariuszów wszczerłą — zwichnęła zamierzone powstanie, a Wiśniowski wraz z Kapuścińskim dostał się do więzienia. Oskarżeni o zdradę stanu, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie — a haniebnym ten wyrok wykonano na nich 31. lipca rano na odkrytym publicznym miejscu we Lwowie.

Miejsce stracenia upamiętnił naród polski — za nastaniem konstytucyjnej ery — postawieniem wspaniałego obelisku opatrzonego stosownym napisem.

Rocznicę stracenia święci Lwów uroczystym obchodem u stóp pomnika narodowych męczenników. I wtedy rozbrzmiewa „błagalny śpiew“ z ust młodzieży lwowskiej — słynny chorał: „My już bez skargi nie znamy śpiwu, wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń“...

Strejk robotników budowlanych we Lwowie.

W dniu 10 lipca b. r., wybuchł we Lwowie strejk robotników budowlanych, a wybuchł zupełnie niespodziewanie.

Geneza tego strejku jest następująca:

Po pamiętnym, tak krwawo w rocznikach Lwowa zapisanym strejku budowlanym w r. 1902, zawarli pracodawcy z robotnikami ugodę, którą przyznali im cały szereg ustępstw. Powoli jednak poczęli niektórzy przedsiębiorcy uchylać się od wypełniania przyjętych na się zobowiązań wobec robotników i umniejszać im płace, które i tak z powodu wzrastającej we Lwowie z roku na rok dro-

żyzny, stały się obecnie niewystarczającymi. To też z wiosną tego roku wszczął się wśród robotników budowlanych ruch, domagający się lepszych warunków pracy i podwyższenia płac, a co najmniej ścisłego dotrzymywania ugody z r. 1902. Przez cały prawie czerwiec toczyły się rokowania między delegatami pracodawców a delegatami robotników; rokowania te, kilkakrotnie zrywane, nawiązywano na nowo; robotnicy grozili strejkami, który wobec bardzo znacznie w tym roku wzmożonego ruchu budowlanego we Lwowie, zdawał się mieć wszelkie szanse powodzenia. Opinia publiczna w mieście całkiem była wysoce zaniepokojoną tym sporem, tem więcej, że żyjemy nieustannie pod wrażeniem szarpających nerwy wieści z zaboru rosyjskiego, a nikt nie mógł ręczyć, czy w razie strejku nie zajdą u nas podobne jak tam sceny, lub czy nie powtórzą się krwawe dni czerwcowe z 1902 r. Ostatecznie jednak w dniu 1 lipca br., załatwiono rzecz ugodowo: pracodawcy mianowicie zgodzili się na pewne ustępstwa dla robotników, w szczególności przyznali im o 10% wyższe wynagrodzenie, a robotnicy odstąpili od niektórych żądań, przede wszystkim zaś odstąpili od zamiaru strejkowania.

Burza więc, która wisiała nad miastem, zo-

stała — jak się zdawało — zażegnana. To też ogólne zdumienie wywołała w całym mieście wieść, która się dnia 10 lipca najniespodziewaniej rozszalała, że wybuchł strejk robotników budowlanych. A strejk ten istotnie wybuchł. Okazało się mianowicie, że prawie wszyscy pracodawcy — z wyjątkiem czterech — odnosili 10% podwyższenia płacy tylko do pewnej kategorii robotników, a nie do ich ogółu, jak znowu interpretowali ugodę robotnicy. Gdy tedy w sobotę 7 lipca zastosowano przy wypłatach cennik, obowiązujący przed ugodą lipcową, robotnicy uznali to za niedotrzymanie warunków świeżo zawartej ugody i w poniedziałek 10 lipca samorzutnie rozpoczęli strejk.

Strejk ten został przez obopólne ustępstwa zakończony dnia 31 lipca.

Ścięcie kobiety w Poznaniu.

Przed paru dniami mieli mieszkańcy miasta Poznania sposobność obserwowania ścięcia kobiety.

Przed czerwonymi plakatami, ogłaszającymi niezwłoczną śmierć Pelagii Pawlukowej, skazanej na ścięcie za otrucie swego męża, gromadziły się od wczesnego rana tłumy ciekawych przechodniów. Ich ciekawość zwiększała się, a spotaęgowała do maximum, gdy w oznaczonym czasie ujrzeli Pawlukową prowadzoną na ścięcie. Prośbę o ulaskawienie, którą prokuratora nawet poparła — odrzucono w ostatniej chwili. Pawlukowa zażądała kapłana, chcąc się przygotować do drogi na tamten świat. Starła się wyrok przyjąć obojętnie. Kiedy jednak stanowcza chwila nadeszła, załkała głośno, kryjąc twarz w dłonie. Za chwilę głowa jej spadła. Świadkowie tej strasznej sceny, która trwała zaledwie 3 minuty, opowiadają zgodnie, że twarz jej dziwnie wyglądała po śmierci. Strach przed śmiercią, który przed egzekucją ukrywał się widać było wyraźnie po spełnieniu wyroku w oczach skazanej.

Pierwszy kryty faeton we Lwowie.

Lwów podnosi się z roku na rok coraz bardziej. Rozszerza się i zabudowuje coraz szerzej, powstaje mnóstwo nowych ulic, budowanych już na sposób europejski, szerokich, dobrze oświetlonych i wybrukowanych. W ostatnich czasach pozyskał Lwów jeszcze jedną nowość, mianowicie faetony kryte.

Pierwszy kryty faeton, wykonany został po długi wzorów p. Antoniego Kurkowskiego, przedsiębiorcy lwowskiego, wyłącznie krajowymi siłami. Jest to pojazd bardzo lekki, opierający się na wysokich resorach. Skonstruowany jest tak pięknie, wykończenie jest tak czyste, że stanowi on najlepszy dowód, co możemy u siebie produkować, jak wysoko stoją nasze przemysłowe zakłady.



Ścięcie kobiety w Poznaniu: Pelagia Pawlukowa przed straceniem.



Strejk robotników budowlanych we Lwowie: Robotnicy po zgromadzeniu.